

Ewolucja praworządności w Czechach w latach 2021-2023

Choć w większości krajów świata stan praworządności ulega pogorszeniu, według raportu [World Justice Project](#) za rok 2022 Czechy wykazały poprawę w porównaniu z rokiem poprzednim. W wyborach zwyciężyli tak zwani kandydaci demokratyczni, a w wielu kluczowych obszarach wzmocniła się legislacja. Niektóre wydarzenia z lat 2021-2023 wzbudziły jednak wątpliwości odnośnie do kondycji praworządności. Zgodnie z oceną Komisji Europejskiej wyrażoną w „[Sprawozdaniu na temat praworządności z 2022 roku](#)” Czechy wprowadziły w zeszłym roku pewne korzystne reformy w sądownictwie, nadal jednak pojawiają się uchybienia w śledztwach dotyczących korupcji, zwłaszcza w szczególnie istotnych sprawach.

- W Czechach odbyły się wybory o kluczowym znaczeniu: parlamentarne i prezydenckie. W wyborach do Izby Poselskiej w 2021 roku koalicja trzech partii zdołała utworzyć rząd większościowy, a uczyniła to z inną koalicją dwóch partii. Były premier Andrej Babiš, krytykowany za konflikty interesów, po czterech latach sprawowania władzy znalazł się w opozycji. W wyborach prezydenckich natomiast zwyciężył prozachodni kandydat Petr Pavel, który pokonał w nich Babiša.
- Rosyjska inwazja na Ukrainę wzbudziła obawy o bezpieczeństwo w regionie. Oprócz kryzysu uchodźczego rząd musiał zająć się kryzysem energetycznym. W Czechach doszło także do serii demonstracji antyrządowych. Nie powiodła się podjęta przez opozycję próba zdymisjonowania rządu ze względu na niewystarczające wysiłki zmierzające do zażegnania kryzysu energetycznego. Mimo to wyzwania z poprzednich lat odcisnęły swoje piętno na czeskim społeczeństwie, a zaufanie do instytucji państwowych jest obecnie na najniższym poziomie od czasu uzyskania przez Czechy niepodległości. Na postrzeganie demokracji wpływa również pogarszająca się sytuacja finansowa większości obywateli.
- W drugiej połowie 2022 roku Czechy sprawowały Prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Choć prezydencję tę uznano za sukces, jeśli chodzi o praworządność, część czeskich władz nie skorzystała z możliwości wykazania się bardziej zdecydowanymi decyzjami i działaniami, aby zapobiec pogarszaniu się stanu praworządności w niektórych państwach członkowskich UE.
- Pod koniec sprawowania mandatu przez Miloša Zemana doszło do kilku prób zwiększenia prezydenckich uprawnień. Po serii kontrowersyjnych ułaskawień nastąpiła próba powołania nowego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, mimo iż pełniącemu

obowiązki prezesowi pozostało jeszcze ponad pół roku kadencji.

- Aktualny rząd nie uniknął skandali i oskarżeń o konflikt interesów. Obecny minister sprawiedliwości Pavel Blažek wzbudził kontrowersje, żądając od prokuratury informacji o postępowaniu antykorupcyjnym przeciwko swoim partyjnym kolegom.
- W 2023 roku znowelizowano prawo medialne, tak by wzmocnić niezależność mediów publicznych. Pozostaje jednak kilka niezbędnych reform, które w ogóle nie posuwają się do przodu lub idą bardzo powoli – jak choćby reforma opieki psychiatrycznej czy Urzędu Ochrony Konkurencji. Wprawdzie toczą się prace nad niektórymi ustawami antykorupcyjnymi, ale ich projekty są często słabe (na przykład wprowadzono przyjęto ustawę o ochronie sygnalistów, ale zapewniającą im jedynie podstawową ochronę, w minimalnym zakresie, i nieobejmującą anonimowych zgłoszeń). Z zadowoleniem należy natomiast przyjąć zaostrzenie prawa dotyczącego konfliktu interesów i wzmocnienie prawa do informacji.

Zmiana rządu po wyborach powszechnych w 2021 roku

Głównym wydarzeniem politycznym 2021 roku były niewątpliwie wybory do Izby Poselskiej, które całkowicie odmieniły rozkład sił na czeskiej scenie politycznej. Trzy partie polityczne – konserwatywno-liberalne prawicowe ugrupowania Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), Tradycja Odpowiedzialność Dobrobyt 09 (TOP09) oraz Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna (KDU-ČSL) – utworzyły koalicję, która w zaciętej rywalizacji pokonała partię ANO, kierowaną przez byłego premiera Andreja Babiša. Koalicja ta zdołała ostatecznie utworzyć rząd z koalicją dwóch innych partii demokratycznych (Piratów i STAN).

Nowe wybory nie oznaczały jednak większych zmian, jeśli chodzi o równość. W Izbie Poselskiej, podobnie jak w innych instytucjach politycznych, reprezentacja kobiet oraz mniejszości etnicznych i narodowych wciąż jest na bardzo niskim poziomie. Po wyborach w 2021 roku odsetek parlamentarzystek wzrósł zaledwie o 2 procent i obecnie wynosi tylko 25 procent. Tak jak w poprzednim okresie, mniejszość romska nie jest reprezentowana w ogóle.

Echa pandemii koronowirusa i rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Na końcówkę 2021 roku i większą część 2022 roku w dalszym ciągu duży wpływ wywarła pandemia covid-19. Nawet w drugim roku pandemii komunikacja strategiczna kraju nie poprawiła się zanadto i podobnie jak inne kraje europejskie Czechy stanęły w obliczu zalewu dezinformacji pogłębianego przez rosyjską propagandę w związku z rozpoczynającą się wojną na Ukrainie.

Znaczna liczba obostrzeń pandemicznych zarządzonych przez Ministerstwo Zdrowia i inne władze została uznana przez sądy za niezgodną z prawem – w tym nawet tak bardzo podstawowe środki ostrożności, jak obowiązek noszenia masek ochronnych w miejscach publicznych. Powodem tych orzeczeń były przede wszystkim brak odpowiedniego uzasadnienia lub nieproporcjonalna ingerencja w wolności obywatelskie. W tym konkretnym przypadku Ministerstwo Zdrowia nie wyjaśniło w wystarczającym stopniu ewentualnych zagrożeń dla zdrowia związanych z długotrwałym zakrywaniem nosa i ust.

Podczas pandemii znacznie rozwinęły się możliwości ubiegania się o ochronę prawną. Pierwsze wnioski o uchylenie przepisów związanych z pandemią nie odnosiły w sądach sukcesu i zwykle były odrzucane. W rzeczywistości przepisy te były stale uchylane i zastępowane nowymi. Zgodnie z procedurami sąd nie może unieważnić aktu, który już nie obowiązuje. Uchylanie nielegalnych środków doprowadzało do kuriozalnych działań ze strony władz, gdy na przykład sąd unieważniał rozporządzenie ministra zdrowia, a ministerstwo jeszcze tego samego dnia wydawało nowe rozporządzenie tej samej treści.

W końcu znaleziono rozwiązanie: w razie pozwu przeciwko nielegalnej interwencji sąd uznawał dany środek za niezgodny z prawem, mimo że został już uchylony, otwierając w ten sposób powodowi możliwość dochodzenia roszczeń władz państwowych za wyrządzone mu szkody.

Na ewolucję praworządności w Czechach (podobnie jak w innych krajach Europy) znacząco wpłynęła rosyjska napaść na Ukrainę i idący za nią kryzys energetyczno-finansowy. Reakcja czeskiego rządu była szybka – bezzwłocznie potępiono inwazję i nalegano na zaostrzenie sankcji międzynarodowych. Postępowanie Federacji Rosyjskiej skrytykował także ówczesny prezydent Miloš Zeman, który wcześniej długo opowiadał się za polityką prorosyjską. Premier Petr Fiala publicznie poparł przyspieszenie akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej i jako jeden z pierwszych polityków po rosyjskiej agresji udał się na Ukrainę.

Kryzys energetyczny, wysoka inflacja i inne problemy z nim związane z kryzysem zaowocowały demonstracjami antyrządowymi i zgłoszeniem przez ugrupowania opozycyjne wotum nieufności dla rządu, które jednak nie odniosło skutku.

Tuż po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji w lutym 2022 roku operatorzy komórkowi oraz krajowy rejestr domen zablokowały dostęp do niektórych prorosyjskich stron internetowych szerzących dezinformację. Z początku twierdzono, że jest to inicjatywa prywatna. Potem jednak ujawniono, że o wykluczenie tych stron www wnioskowało Narodowe Centrum Operacji Cybernetycznych (NCKO), organ prowadzony przez ministerstwo obrony. Zamykając strony internetowe szerzące dezinformację, Centrum chciało zapobiec

rozstawianiu fałszywych i mylących treści, które mogłyby posłużyć do manipulowania społeczeństwem tak, by usprawiedliwiało i popierało rosyjską agresję militarną.

Ministerstwo musiało później stawić czoła kilku procesom sądowym o naruszenie wolności słowa i praworządności. Sąd nie uznał jednak zarzutów, argumentując, że nie istnieje prawo dostępu do czerpania informacji z konkretnej strony internetowej oraz że zalecenia rządu dotyczące zamknięcia niektórych stron internetowych nie można postrzegać jako ingerencji władz publicznych.

W rezultacie jeszcze większą uwagę poświęcono projektom przepisów mających zapobiegać dezinformacji i rozpowszechnianiu w internecie treści zagrażających bezpieczeństwu narodowemu. Później prace nad tymi przepisami zawieszono i aktualnie Czechy wciąż czekają na regulacje dotyczące jednego z największych zagrożeń dla demokracji.

Obowiązek publikacji wyroków - sposób na większą transparentność wymiaru sprawiedliwości?

W Czechach obowiązek publikacji orzeczeń dotyczył jak na razie jedynie trzech najwyższych sądów - Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Mimo że publiczna baza wyroków prowadzona przez Ministerstwo Sprawiedliwości funkcjonuje już od dziesięciu lat, publikacja wyroków jest, póki co dobrowolna i większość sądów nie przesyła swoich orzeczeń do bazy. Godzi to w uzasadnione oczekiwania stron procesowych, gdyż sądy - szczególnie rejonowe - często orzekają inaczej w podobnych sprawach, a ujednoczenie orzecznictwa zachodzi dopiero w postępowaniach przed Sądem Najwyższym.

Powinno się to było zmienić po nowelizacji prawa z 2021 roku, która do publikacji wyroków zobowiązała wszystkie sądy. Zgodnie jednak z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości określającym różne kategorie orzeczeń objętych tym obowiązkiem w sprawach karnych upubliczniane będą wyłącznie wyroki dotyczące przestępstw korupcyjnych. Publikowanie orzecznictwa dotyczącego korupcji to jedno z zaleceń OECD dla Czech po ocenie spełniania przez nią wymogów konwencji o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych. Ze względu na ograniczenia finansowe resort zrezygnował z obowiązku publikowania pozostałych orzeczeń w postępowaniu karnym. W konsekwencji większa transparentność sądownictwa obejmie tylko jedną z jego gałęzi, a ministerstwo będzie musiało zgromadzić środki na kontynuację reformy.

Stanowisko Czech w sprawie problemów z praworządnością w krajach sąsiadujących

Chociaż do priorytetów czeskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2022 roku należała odporność instytucji demokratycznych, Czechy w dalszym ciągu chowają głowę w piasek w obliczu naruszeń zasady praworządności w takich krajach jak Polska, Węgry i Rumunia. Podczas wizyty w Polsce w kwietniu 2022 roku premier Petr Fiala powiedział, że w obliczu wojny na Ukrainie inne kwestie są bardziej palące i że nie jest to właściwy czas, aby zajmować się uchybieniami w zakresie praworządności, które stanowią poważnie zagrożenie dla demokracji w Polsce i na Węgrzech.

Oświadczenie premiera Fialy ukazuje wieloletnią pobłażliwość Czech wobec naruszeń praworządności w niektórych krajach europejskich. Przymykanie oka na sytuację w Polsce można tłumaczyć bliskimi stosunkami najsilniejszej czeskiej partii rządzącej ODS z przedstawicielami polskiego Prawa i Sprawiedliwości (PiS). Do umocnienia się sojuszu czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej przyczynił się powszechny sceptycyzm względem rosnących w siłę potęg Unii Europejskiej.

Analogicznie jak w przypadku Węgier Czechy często wahały się przed poczynieniem bardziej stanowczych kroków. Mimo apeli czeskiej komisarz unijnej Věry Jourové czeska prezydencja nie zareagowała na [rasistowskie wystąpienie premiera Węgier Viktora Orbána](#) w czasie wizyty w Rumunii. Ani jeden poseł ODS nie poparł rezolucji dotyczącej naruszeń praworządności i praw podstawowych na Węgrzech oraz wstrzymania przeznaczonych dla nich funduszy unijnych w czerwcu 2023 roku. Trzeba jednak zauważyć, że za czeskiej prezydencji sięgnięto po instrument ochrony budżetu i praworządności, który Komisja Europejska wysunęła przeciwko Węgrom w zeszłym roku, uzależniający dostęp do pieniędzy z budżetu europejskiego od przestrzegania zasad praworządności. W grudniu 2022 roku część funduszy europejskich została zamrożona, a Węgry utraciły część dotacji z polityki spójności, które miały otrzymać w ramach obecnego budżetu UE na lata 2021–2027.

Wygląda jednak na to, że w ostatnich miesiącach nastawienie czeskiego rządu trochę się zmieniło. Minister spraw zagranicznych Czech, Jan Lipavský (z partii Piraci), [wyraził stanowczy sprzeciw](#) wobec porównywania przez Orbána integracji europejskiej do planów Hitlera. Premier Petr Fiala po raz pierwszy [otwarciem skrytykował Polskę i Węgry](#) za blokowanie paktu migracyjnego i stwierdził, że współpraca z tymi krajami nie zawsze jest łatwa.

Prezydent Zeman nagina konstytucję

Na zakończenie kadencji prezydenta Zemana nie obyło się bez skandali i prób wzmocnienia jego pozycji. Pojawiły się na przykład kontrowersje związane z ułaskawieniami. Przed wyborami Zeman deklarował, że będzie rozważał ułaskawienie tylko w przypadku

nieuleczalnie chorych skazanych, wielokrotnie jednak łamał tę obietnicę. Jedną z najświeższych spraw dotyczyła ułaskawienia Miloša Baláka, zwierzchnika Nadleśnictwa Lány (instytucji podległej kancelarii prezydenta), skazanego za ingerencję w zamówienie publiczne. Balák został ułaskawiony ledwie dwa dni po ogłoszeniu wyroku, a decyzja prezydenta nie została nijak uzasadniona.

Choć były prezydent został skrytykowany przez polityków i opinię publiczną za nadużycie uprawnień, w styczniu 2023 roku postąpił tak samo. Tym razem ułaskawił Janę Nečasovą, stojącą za jednym z największych skandali politycznych w Czechach. Jako szefowa gabinetu premiera, Nečasová (wówczas jeszcze Nagyová po pierwszym mężu) bezprawnie wykorzystwała wywiad wojskowy do szpiegowania byłej żony premiera Nečasa. Ta afera ostatecznie doprowadziła do upadku rządu Nečasa, a analitycy polityczni są zgodni, że ta sprawa i następujący po niej spadek zaufania czeskiego społeczeństwa do „tradycyjnych partii politycznych” przyczyniły się do wzrostu popularności ruchu ANO z Andrejem Babišem na czele.

Te ułaskawienia to nie jedyny przykład naruszenia praworządności przez Miloša Zemana. Tuż przed końcem swojej drugiej kadencji, na początku marca 2023 roku, Zeman oznajmił, że rozważa mianowanie nowego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, mimo że kadencja ówczesnego miała wygasnąć dopiero w sierpniu. Choć konstytucja nie precyzuje, kiedy prezydent Czech ma powołać nowego prezesa TK, jasne jest, że uczynienie tego z sześciomiesięcznym wyprzedzeniem nie jest zgodne z konstytucją. Koniec końców do nominacji nie doszło, niemniej Zeman trwał przy tym, że ma prawo mianować nowego prezesa. W ostatnich dniach swojej prezydentury [otwarcie przyznał nawet, że za swoich rządów usiłował zbliżyć Czechy do systemu prezydenckiego.](#)

Wybory prezydenckie w 2023 roku

Po dziesięciu latach rządów prezydenta Miloša Zemana w styczniu 2023 roku Czesi wybrali nową głowę państwa. Kandydował też były premier Andrej Babiš, który po porażce w wyborach w 2021 roku przeszedł do opozycji w Izbie Poselskiej. Zdaniem niektórych motywem kandydowania przez niego było toczące się postępowanie karne w związku z wyłudzeniami dotacji, którego jako prezydent mógłby uniknąć dzięki immunitetowi (teoretycznie mógłby też zamknąć to postępowanie). Tak jak oczekiwał, przeszedł do drugiej tury, ale został pokonany przez Petra Pavla, emerytowanego generała i byłego przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO.

Od czasu wprowadzenia w Czechach w 2013 roku bezpośrednich wyborów prezydenckich była to dopiero trzecia taka elekcja i charakteryzowała się szczególnie zaciekle kampanią

polityczną prowadzoną przez Babiša. Zdaniem ekspertów jego kampania naruszała zasady etyczne komunikacji, ponieważ grała na obawie przed wojną i szerzyła alarmistyczne wizje. Głównym przesłaniem Babiša było to, że nie wciągnie on Czech w wojnę, podczas gdy Petr Pavel, żołnierz w stanie spoczynku, groził, że to zrobi.

Dla Czech wybór Pavla oznacza nie tylko powrót państwa wspierającej politykę prozachodnią, ale także bardziej powściągliwy styl rządzenia, bez ingerowania w porządek konstytucyjny i nieuprawnionego forsowania systemu (pół)prezydenckiego. W pierwszych miesiącach jego rządów zaufanie społeczne do prezydenta jako instytucji politycznej gwałtownie wzrosło. O ile w ostatnim roku rządów Miloša Zemana prezydent był jedną z najmniej godnych zaufania instytucji państwa (37 procent), o tyle zaufanie do nowo wybranego prezydenta osiągnęło aż 60 procent, a Petr Pavel prowadzi w rankingu zaufania do polityków w kraju.

Nowy skład Trybunału Konstytucyjnego

Do pierwszych zadań nowego prezydenta należało mianowanie nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dziesięcioletnia kadencja większości sędziów TK wygasa w tym samym roku, co stanowi problem z dwóch przyczyn: utrudnia zachowanie ciągłości instytucji oraz umożliwia prezydentowi powoływanie niemal wszystkich sędziów TK za jednym zamachem.

Sędziów Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej powołuje prezydent za zgodą senatu. Konstytucja nie precyzuje jednak metody wyboru kandydatów przez prezydenta. Pierwszy prezydent Czech Václav Havel utworzył ciało doradcze, które miało za zadanie nominowanie sędziów. Wybory dokonywane przez prezydentów Václava Klause i Miloša Zemana wydawały się raczej przypadkowe i dla opinii publicznej nie było jasne, jakimi kryteriami selekcji kandydatów się kierowano. Petr Pavel powrócił do bardziej transparentnej procedury i o zaproponowanie kandydatów poprosił wybrane instytucje, takie jak sądy czy samorządy zawodowe oraz czynnych prawników. Kandydatury te zostaną następnie ocenione przez grono prezydenckich konsultantów, również złożone z przedstawicieli zawodów prawniczych.

I choć ta nowa procedura to wyraźny krok do przodu w porównaniu z poprzednią, to taki sposób mianowania sędziów nie jest pozbawiony wad, powoduje bowiem, że dana instytucja wyłania kandydatów spośród swoich, zazwyczaj z własnej kadry kierowniczej wyższego szczebla. Oznacza to, że wielu świetnych prawników, choćby z sektora non-profit, może nie zostać wziętych pod uwagę.

Warto też zauważyć, że skład Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej nie jest specjalnie zrównoważony, jeśli chodzi o płeć. Do niedawna w Trybunale Konstytucyjnym zasiadała tylko jedna kobieta. Petr Pavel obiecał, że przy wyborze kandydatów będzie brał pod uwagę kwestię płci i, sądząc po pierwszych nominacjach, słowa chyba dotrzyma (oprócz jednej sędzi, którą już mianował, nominował jeszcze dwie kandydatki).

Konflikty interesów i obawy dotyczące wpływu ministra sprawiedliwości na postępowanie karne

Obawy dotyczące naruszeń praworządności budzi część niedawnych działań czeskiego ministra sprawiedliwości Pavla Blažka z ODS. Jedno z najnowszych i najbardziej kontrowersyjnych z nich to złożenie przez ministra do prokuratury kilku wniosków o udzielenie informacji i jego wypowiedzi w tej sprawie. Minister zażądał danych na temat sprawy dotyczącej nieprawidłowości podczas przydziału mieszkań miejskich, w którą mieli być zamieszani niektórzy członkowie ODS. Z częścią z nich minister utrzymywał bliskie relacje.

Blažek zaprzeczył, jakoby był powiązany z tą sprawą, a w jego postępowaniu było cokolwiek niezwykłego. Co do wniosków do prokuratury, zauważył, że to parlamentarzyści prosili o informacje. Można by zaryzykować tezę, że o konflikcie interesów świadczy już sam fakt bycia objętym dochodzeniem prowadzonym przez specjalny pion Krajowego Centrum do spraw Zwalczenia Przemocności Zorganizowanej. W Czechach prokuratura podlega bowiem organizacyjnie rządowi i ministerstwu sprawiedliwości, aczkolwiek ani rząd, ani minister nie mają prawa ingerować w jej działalność.

Prokurator generalny powiedział, że wnioskując o informacje, minister spytał między innymi o sytuację osobistą prokuratora nadzorującego sprawę i śledztwo prowadzone wobec samego ministra. Minister prosił także o nazwiska sędziów, którzy zlecili zatrzymania i przeszukania w sprawie, co zdaniem wiceprezesa sądu było nader niespotykane.

Do zdymisjonowania Blažka nawoływali również czeski oddział Transparency International oraz inni działacze społeczni. Jak dotąd premier Fiala nie zgodził się na usunięcie ministra i stwierdził, że nie widzi w jego postępowaniu nic złego.

Inne kontrowersje z udziałem ministra Blažka obejmują odmowę mianowania wiceprezesa sądu okręgowego w Brnie ze względu na niezgadanie się z jego orzeczeniami i wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego, który przychylił się do wniosku o informację i opublikował nakazy przeszukania we wspomnianej wyżej sprawie mieszkań miejskich.

Choć motywacje Ministra Blažka nie są znane i nie muszą świadczyć o złych zamiarach, jego działania wywarły niepokojącą presję na organy ścigania i zrodziły podejrzenia, że jego ocena miała wpływ na działania urzędników. Pavel Blažek nie jest pierwszym ministrem sprawiedliwości, który dopuścił się takich czynów, co każe się zastanawiać, czy Czechy są dostatecznie gotowe na system, w którym sądownictwo podlega ministerstwu sprawiedliwości. Na dłuższą metę taki model może skutecznie działać jedynie w krajach o silnej kulturze politycznej.

Udział ultrakonserwatywnej grupy w rządzie

Krytyka obecnego rządu Czech nie ogranicza się do postępowania ministra Blažka. Falę sprzeciwów wywołała informacja, że przedstawiciele ultrakonserwatywnej grupy Sojusz na rzecz Rodziny pełnili funkcję doradców Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Sojusz słynie ze poglądów antyaborcyjnych i silnego sprzeciwu wobec małżeństw osób tej samej płci.

Wezwania do zerwania współpracy z nimi powtarzane przez część organizacji nie pozostały bez echa. Najnowsza inicjatywa to list otwarty członków niektórych kościołów, którzy uważają, że cele Sojuszu stoją w sprzeczności z wartościami religijnymi i państwa demokratycznego. W liście tym szczególnie mocno sprzeciwili się określaniu homoseksualizmu mianem choroby i zagrożenia dla zdrowia oraz rozwoju psychicznego dzieci.

Pierwszy (nie)wygrany spór klimatyczny

W czerwcu 2022 roku zapadł pierwszy w historii wyrok przeciw Czechom w sprawie dotyczącej kwestii klimatycznych. O ile w innych krajach tego rodzaju batalie sądowe stały się już powszechną metodą walki ze zmianami klimatycznymi, o tyle Czesi na pierwszą taką sprawę musieli poczekać trochę dłużej. Opinia publiczna była więc tym bardziej zaskoczona, gdy sąd pierwszej instancji po części utrzymał zarzuty.

Akcja ta była wymierzona w rząd jako całość oraz w poszczególne ministerstwa, a mianowicie środowiska, przemysłu i handlu, rolnictwa i transportu. Grupa powodów, w skład której weszli nie tylko rolnicy i leśnicy, lecz także gmina i mężczyzna cierpiący na lęk ekologiczny, podnosiła, że Czechy nie były wystarczająco aktywne w walce ze skutkami zmian klimatycznych.

Sąd stwierdził, że pogwałcenie prawa do czystego środowiska wynika z tego, że Czechy nie określiły żadnych konkretnych środków ograniczających emisję gazów cieplarnianych.

Właściwe ministerstwa zostały więc zobowiązane do opracowania odpowiednio szczegółowego planu redukcji emisji, aby spełnić cele Unii Europejskiej wynikające z porozumienia paryskiego.

Ostatecznie wyrok został uchylony w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, który orzekł, że obowiązków w zakresie redukcji emisji nie można wywodzić w sytuacji, w której Czechy nie określiły we własnych przepisach klimatycznych żadnych wiążących celów. Obecnie toczy się nowy proces w pierwszej instancji, jeszcze się więc okaże, czy pierwsza czeska akcja klimatyczna zakończy się powodzeniem.

Większa niezależność mediów publicznych i ostrzejsze przepisy dotyczące konfliktu interesów

W czerwcu 2023 roku, po długim procesie legislacyjnym, który opozycja kilkakrotnie próbowała przerwać, parlamentowi udało się uchwalić tzw. małą nowelizację prawa medialnego. Odtąd w wyborze członków rad Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia będą uczestniczyć obie izby czeskiego parlamentu (podczas gdy wcześniej wszystkich członków wybierała sama izba niższa). Zarządu danego medium nie można już zdymisjonować w całości, jeśli Izba Poselska dwa razy z rzędu nie zatwierdzi jego sprawozdania rocznego. Zaostrzone zostały również kryteria zgłaszania przez organizacje kandydatów do rady do spraw mediów. Nowelizację tę można postrzegać jako pozytywny krok w kierunku zwiększenia odporności mediów publicznych na naciski polityczne.

Czeska scena medialna boryka się jednak również z innymi problemami. Do najdotkliwszych należy brak środków finansowych na media publiczne. Choć od 15 lat opłaty licencyjne utrzymują się na wysokim poziomie, ich realna wartość spadła o około połowę. Cięcia budżetowe doprowadziły ostatecznie do zwolnień pracowników i zamknięcia niektórych kanałów. Finansowanie mediów powinno zatem stać się przedmiotem nadchodzącej nowelizacji regulacji dotyczących mediów.

Niezależności czeskich mediów zagrażają także politycy i urzędnicy będący właścicielami mediów, a więc mający wpływ na ich przekaz. Temat ten poruszono już w nowelizacji ustawy o konflikcie interesów z 2017 roku (nazwanej „lex Babiš” na cześć ówczesnego ministra finansów i późniejszego premiera), która jawnie dążyła do ograniczenia możliwości posiadania kilku firm mediowych przez Andreja Babiša.

Babiš ostatecznie rozwiązał ten konflikt interesów, przekazując posiadane przez siebie media funduszom powierniczym. Nie odsunęło to jednak całkowicie groźby niepożądanego ingerencji właścicielskiej. Izba Poselska zaostrzyła więc ograniczenia, a w czerwcu 2023

roku przyjęła kolejną nowelizację, która zakazała takiej praktyki (a także przenoszenia własności na osobę najbliższą). Ustawa obejmie teraz także prezydenta republiki, który do tej pory jej nie podlegał.

Mimo że obecny rząd stawia na promowanie niezależności mediów i przyjął wyżej wymienione przepisy, to część jego działań zmierza w przeciwnym kierunku. Władze wprawdzie najpierw powołały komisarza do spraw mediów i dezinformacji, ale na początku 2023 roku odwołały go i zlikwidowały jego stanowisko. Przerwało to między innymi prace nad wspomnianą ustawą antydezinformacyjną czy państwowym strategicznym planem komunikacji.

Inne przepisy antykorupcyjne

Nie licząc powyższych działań, zaangażowanie rządu w ustawodawstwo antykorupcyjne jak dotąd jest [rozczarowujące](#). Chociaż w poprzednim okresie przygotowywano projekt ustawy o ochronie sygnalistów, nowy rząd długo zwlekał z jej uchwaleniem i ostatecznie przeszedł słaby projekt, który wymogi dyrektywy europejskiej spełniał jedynie formalnie. Ustawa nie zapewniała ochrony autorom anonimowych powiadomień ani nie gwarantowała jej w przypadku wszystkich przestępstw. Zubożoną w ten sposób wersję ustawy poparli konserwatyści z partii rządzącej ODS i KDU-ČSL oraz ANO Babiša. Po raz pierwszy w historii Czechy zostaną również ukarane grzywną za opóźnienie we wdrażaniu dyrektywy.

Kolejnym z celów rządu było zwiększenie niezależności prokuratorów od władz. Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło propozycję w wysokim stopniu problematyczną, a pierwszy projekt nowelizacji był wręcz sprzeczny z linią programową rządu, utrzymywał bowiem od dawna krytykowaną przez władze możliwość odwołania prokuratora generalnego w dowolnym momencie i bez podania przyczyny. Nowelizacja została jednak poprawiona po krytyce ze strony organizacji antykorupcyjnych i niektórych partii będących u władzy. Ostatecznie rząd przyjął stosunkowo dobrą nowelizację, która zawierała lepsze zabezpieczenia przed ingerencją polityków w prokuraturę.

W obliczu krytyki ze strony Komisji Europejskiej dotyczącej wadliwej transpozycji prawa unijnego, rząd musiał szybko przygotować i zatwierdzić nowelizację ustawy o rejestrze beneficjentów rzeczywistych. Kolejnym pozytywnym zjawiskiem była nowelizacja ustawy o informacji, która nakłada na firmy państwowe, w tym CEZ (największą spółkę użyteczności publicznej i największą spółkę publiczną w Europie Środkowo-Wschodniej, której udziałowcem większościowym jest czeski rząd), obowiązek dostarczania większej ilości informacji. Jednocześnie ułatwia ona podmiotom rozpatrywanie wniosków, jeżeli są do tego zobowiązane, a także obejmuje ochronę przed nadużyciem prawa. Wśród innych

przydatnych działań są zmiany w funkcjonowaniu Urzędu Nadzoru nad Zarządzaniem Partiami i Ruchami Politycznymi, którego kompetencje zostały dookreślone, a także sprawne przyjęcie czeskiego odpowiednika *Magnitsky Act*, wobec potrzeby skutecznego ukarania osób związanych z agresją na Ukrainę.

Rząd rozpoczął też prace nad znacznie opóźnioną ustawą o lobbingu. Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało projekt tak pełen wyjątków, że nie mógłby się on sprawdzić w praktyce. Zawarta w nim definicja lobbystów nie uwzględnia kluczowych graczy, takich jak organizacje zawodowe, stowarzyszenia i kościoły, przy czym definicja osób, do których lobbing jest skierowany, nie obejmuje prezydenta i urzędników mających bliski kontakt z politykami, takimi jak asystenci, posłowie i senatorowie. Nie wiadomo, jaką postać przyjmie ta ustawa po zakończeniu procesu legislacyjnego.

Zgodnie z programem rządu najważniejsza w obszarze zamówień publicznych miała być reforma Urzędu Ochrony Konkurencji, ale właściwe ministerstwo nie przedstawiło jeszcze żadnej propozycji. Rząd zobowiązał się także do modernizacji administracji państwowej i poprawy jej efektywności. Jest to cel bardzo ambitny i kompleksowy – dotychczas udało się przeprowadzić jedynie małą reformę ustawy o służbie cywilnej. Trwają jednak prace nad „dużą” nowelizacją tej ustawy. W tym kontekście należy także wspomnieć, że aby rozpocząć transformację cyfrową, rząd utworzył Agencję Cyfryzacji i Informatyzacji.

Grupa Państw Przeciwko Korupcji (GRECO) Rady Europy oceniła ostatnio czeskie próby zwalczania korupcji jako „rozczarowujące”. Ogólnie Czechom udało się zrealizować zaledwie trzy z czternastu zaleceń dotyczących zapobiegania korupcji wśród ustawodawców, sędziów i prokuratorów.

W czerwcu 2022 roku, po trwającym ponad dwa lata śledztwie, policja przeprowadziła szeroko zakrojony nalot na praski ratusz, siedzibę Praskiego Zakładu Transportu Miejskiego oraz kilka innych adresów. Wśród jedenastu oskarżonych znalazł się ówczesny zastępca burmistrza Pragi Petr Hlubuček (z partii STAN). Grupie tej zarzucano między innymi ingerowanie w zamówienia publiczne, łapówkarstwo i kradzież mienia publicznego. Wkrótce po aresztowaniu Petr Hlubuček został usunięty ze wszystkich stanowisk, co pociągnęło za sobą kolejne zmiany w kierownictwie STAN, jednej z partii politycznych u władzy. Sprawa ta dowodzi, że korupcja polityczna na wysokim szczeblu nie zniknęła z czeskiego życia publicznego.

Wnioski

Mimo że ostatnie wybory parlamentarne i prezydenckie wiązały się z sukcesem tradycyjnych

sił politycznych, konieczność uporania się z paroma mniej lub bardziej oczekiwanymi kryzysami przyniosła z sobą nowe problemy. Jak [stwierdzili eksperci Sieci Ochrony Demokracji w raporcie za drugą połowę 2022 roku](#), czeska demokracja sprostała wielu wyzwaniom, w tym skutkom wojny toczącej się na Ukrainie i kryzysu energetycznego. Niemniej zdaniem ekspertów jesteśmy świadkami dotkliwych skutków społecznych inflacji i ubóstwa energetycznego, mobilizacji ruchów antysystemowych, bezprecedensowego niezadowolenia z demokracji i niepokojącego wzrostu nieufności w społeczeństwie. Prodemokratyczni politycy muszą jasno odnieść się do tych wyzwań i ograniczyć ryzyko zwycięstwa skrajnych antysystemowych populistów w kolejnych wyborach parlamentarnych. Jak widać na przykładzie innych krajów Europy Środkowej, całkowita utrata zaufania do polityków obiecujących zmiany może doprowadzić do powrotu najgorszych sił politycznych.

Lukas Kraus, Frank Bold Foundation